

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 21 * Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolfa Albie 12. Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowo-celkowe: Warszawa 656.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, środa 26 stycznia 1944 r.

Wychodzi co tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Czołowi politycy angielscy przyznają słusność Moskwie

Kreml domaga się stanowczo przekształcenia polskiego rządu emigracyjnego

SZTOKHOLM, 25 stycznia. — Z pewnej wiadomości moskiewskiej, zamieszczonej na łamach dziennika sztokholmskiego „Afton Tidningen” wynika, że rząd sowiecki prawdopodobnie jest tego pewien, że tak Anglia, jak i Stany Zjednoczone, zmuszą Polaków do zgodzenia się na żądania sowieckie. Według wymienionego dziennika, cała sobotnia prasa sowiecka publikuje wiadomość z Nowego Jorku, datowaną w dniu 21 stycznia, w której m. in. czytamy, że istnieją pewne dane do przypuszczenia, iż rząd Stanów Zjednoczonych i Anglii uważają za możliwą do przyjęcia propozycję sowiecką, co do uregulowania przyszłości Polaków, na wypadek zwycięstwa sowieckiego. Rządowi polskiemu dało już przed dość dawnym czasem do zrozumienia, że nie może on spodziewać się lepszych propozycji uregulowania tej sprawy.

Równocześnie sobotnia prasa sowiecka publikuje wynurzenia członków parlamentu angielskiego; są one zgodne co do tego, że Unia Sowiecka posiada absolutne prawo do swych żądań terytorialnych. Podkreśla się, że cały szereg czołowych polityków angielskich oświadczył, iż byłoby szaleństwem, gdyby ktoś zamierzał zmusić Sowietów do „niczym nieusprawiedliwionego rozwiązania tej kwestii w sposób z roku 1919”. Jedyne takie „sprawiedliwe” rozwiązanie tej sprawy, jakiego żądają Sowiety, zabezpieczyłoby także pokój w Europie.

BERNO, 25 stycznia. — Amerykańska agencja „United Press” donosi z Moskwy: „W stolicy sowieckiej oświadcza się dziś otwarcie i bez ogródek, że rozwiązanie kryzysu polskiego nie może być dokonane, dopóki nie nastąpi przekształcenie rządu emigracyjnego w Londynie. Rząd sowiecki obstaje przy swoim stanowisku. Nie ma najmniejszej wątpliwości, aby rząd sowiecki przekształcił w inną polską grupę i opracował plan przyszłości tego kraju, jeżeli w Londynie nie zostanie utworzony rząd polski, cieszący się zaufaniem Sowietów. W danym razie armia sowiecka nie będzie wycofywała, aż do dokonania zostanie obszerna dyplomatyczne rozmowy. Utrwała się przekonanie, że zagadnienie polskie zostanie wcześniej czy później rozwiązane bądź w taki, bądź w inny sposób.

„Grób z drewnianym krzyżem”

LIZBONA, 25 stycznia. — Czołowe czasopismo polityczne „Accro” analizuje echo, jakie wywołał w Portugalii spor polsko-sowiecki, przy czym pisze: „Cała prasa portugalska jednoczy się w obawie, że jeżeli olbrzymi skandal polityczny raz na zawsze skompromituje motywy, które zresztą spowodowały ludzkość do podjęcia wojny. Odnosi się wrażenie, że dotychczasowe hasła obecnej wojny pograżają się w jakiejś smutnej śmieciowości. Co jednak nas zdumiewa i zasmuca, to słabość i nieśmiałość usiłowanych protestów, na jakie pod naciskiem konieczności zdecydowali się nasi publicyści.”

Zabiegi przedwyborcze w USA.

SZTOKHOLM, 25 stycznia. — Zarząd partii demokratycznej Stanów Zjednoczonych zwrócił się — jak podaje nowojorski korespondent „Svenska Dagbladet” — do Roosevelta z propozycją kandydowania po raz czwarty na stanowisko prezydenta.

Bolszewickie melodie w radio brytyjskim

SZTOKHOLM, 25 stycznia. — Nowy sowiecki hymn narodowy, czyli prześpiewywana międzynarodowo, odegrany został po raz pierwszy w noc poniedziałkową w radio brytyjskim. Stalin posłał Churchillowi jedną płytę tego hymnu.

Król Michał po operacji

BUKARESZT, 25 stycznia. — Stan króla Michała w dalszym ciągu jest dobry — jak to wynika z drugiego biuletynu lekarskiego, opublikowanego przez ministerstwo zdrowia. Jak już podano, król oddał się operacji przepukliny, przeprowadzonej przez profesora Sauerbrucha z Binau.

Dla Związku Sowieckiego, jak ciągnie dalej czasopismo, „sprawa ta jest już zatwierdzona i zlikwidowana. Jest to fakt zakończony tak dokładnie, jak grób z ustawionym na nim drewnianym krzyżem. Według poglądu sowieckiego Polska jest pogrzebana. Jeżeli się wobec tego chciało zmusić Związek Sowiecki do dotrzymania dawniejszych układów i poszanowania interesów reszty świata, to można by tego dokonać jedynie przy pomocy siły brzozy. W przeciwnym wypadku Moskwa nawet nie do tego jest zainteresowana. Tylko ludzie bezdenni i naiwni mogą przypuszczać, że wojska anglo-amerykańskie byłoby w stanie zmusić Związek Sowiecki do poszanowania granicy polskiej. Natomiast bolszewicy, pe-

dzeni chciwością imperializmu sowieckiego, napierają coraz dalej. W każdym razie Angli-Amerykanie mają niezaprzeczone i wyraźne obowiązki domagania się od Stalina nie tylko przyrzeczenia lub szybkiego podpisu, ale także muszą obstawać przy tym, aby granica polska z roku 1939 nie została naruszona. Jeżeli się jednak czyta prasę anglo-amerykańską wówczas wydaje się wątpliwym, czy Angli-Amerykanie dopełnią tego świętego obowiązku. Tymczasem żołnierz bolszewicki, którego but jest stałknięty krwią z Kатыnia, przygotowuje się do „wzwołania Polski”. Obecnie nadszedł moment, kończy dziennik, w którym narody muszą się zdecydować.”

Zmasowany napór czerwonej armii na północy frontu wschodniego

BERLIN, 25 stycznia. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim: „Załatwienie, z jaką Sowiety na północy frontu wschodniego, przede wszystkim w rejonach na północ od jeziora Ilmei oraz na południe i południowy zachód od Leningradu zamierzają w dalszym ciągu prowadzić wielką bitwę zimową przy do-transportowaniu uzupełnień i dywizji i przy stałe wzrastającym użyciu ciężkiej broni, artylerii i czołgów, wynika z faktu, że po ich stronie atak prowadzą co najmniej 40-let dywizji strzeleckich i około 20-tu formacji czołgów. Tym użyciem masowym ludzi i materiałów niszczą bolszewicy, przy największym wysiłku poprzez ruiny Nowo-gradu i przez wąski korytarz prowadzący do zatoki Kronsztaekiej, osiągnąć swój cel, a mianowicie przelać niemiecki front północny.

W walkach, w pojedynkach artylerii i bitwach czołgów, trwających dzień i noc począwszy od 15 stycznia, wojska niemieckie zdobyły dotąd udaremnić wszelkie wysiłki sowieckie, zmierzające do przełamania operacyjnego. W rejonie Nowogradu oddały one co prawda teren bagnisty na zachód od tego miasta bolszewikom napierającym

bardzo znacznymi siłami przy zmasowanym poparciu przez artylerię i czołgi, jednakże nieco dalej na zachód żołnierze sowieccy ujęli silnie napierające sowieckie kliny atakujące oraz odrzucili je przy ciężkich i krwawych ofiarach bolszewickich.

W dniu 22. 1. z pomocą po części nowych formacji wzmocnili bolszewicy jeszcze z jednej strony nacisk przeciwko nowym pozycjom niemieckim, nie odnosząc jednak żadnych sukcesów.

Również pomiędzy Wołchowem, a jeziorem Ładoga krwawo odparto w ostatnich 24 godzinach stale powtarzające się ataki sowieckie oraz zdobyto ponownie w przedwiderzeniu pewną przełajów utraconą miejscowość. W innym miejscu zarzynała i oczyszczono pewne włamanie, wymuszone przez silniejsze oddziały sowieckie. Piechota niemiecka zestrzeliła przy tym 18 czołgów sowieckich.

Na południowy zachód od Leningradu również w dalszym ciągu trwały ciężkie walki z niezmniejszonym nasileniem. Pomimo że bolszewikom udało się w niektórych miejscach sygnak na terenie, wojska niemieckie udaremniły wszelkie próby włamania. Na jednym tylko odcinku zniszczyły one 20 sowieckich czołgów.

Odrzucono lub powstrzymano ataki przeważających sił sowieckich

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 stycznia:

Koło Kerzu bolszewicy ponownie przystąpili do silniejszych ataków i próbowali jednocześnie wysadzić na ład nowe siły. Odparto ich wśród wysokich, krwawych strat. W jednym punkcie włamania są jeszcze w toku gwałtowne walki.

Pomiedzy Prypoca a Beresyną także wczoraj zalamaly się wszystkie próby przełamania, podejmowane przez bolszewików. W ciężkich walkach obronnych ostatnich dni odrzucano się szczególnie 446 puik grenadierów, pod dowództwem podpułkownika Klasinga, wraz z podporządkowanymi mu 738 i 793 batalionami ubezpieczającymi oraz drugi batalion 464 puiku grenadierów, pod dowództwem kpt. Emmerlinga.

Na północ od Nowia w naszym ogniu obronnym zalamaly się ponawiane ataki sowieckie, wspierane czołgami.

Na północ od jeziora Ilmei i na południowy zachód od Leningradu nasze wojska dalej ciężką walkę obronną. — Odrzucili one, bądź też powstrzymali silne ataki nieprzyjacielskie, trwające przez cały dzień i prowadzone przeważającymi siłami. Zniszczone przy tym jedynie na południowy zachód od Leningradu 57 czołgów sowieckich. Na kilku odcinkach toczą się nadal walki z nieprzyjacielskimi gru-

pami bojowymi, które dokonały włamania. Na południowy zachód od Leningradu nasze wojska, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, opróżniły wysunięty luz frontowy i obsadzili nowe pozycje przygotowane.

Na froncie południowo-włoskim po ciężkich walkach zalamaly się powtarzane silne ataki nieprzyjacielskie, prowadzone na szerokim froncie.

Na przyczółku desantowym Nettuno nie wywiązały się jeszcze większe działania bojowe. Nieprzyjacielskie siły zwiadowcze odparto.

Niemieckie samoloty bojowe, torpedowe i myśliwskie atakowały okręty wojenne nieprzyjacielskiej floty desantowej. Jeden kontrtorpedowiec zatopiono z całą załogą, jeden dalszy zatopiono prawdopodobnie. Trafiono jeden krążownik, jeden dalszy okręt wojenny małego typu oraz łódź desantową o pojemn. 2500 ton. Nad obszarem Włoch artyleria przeciwlotnicza i myśliwcy zestrzeliłi 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Ubiegłej nocy pojedyncze samoloty brytyjskie zrzucały bomby w Niemczech zachodnich. Nad okupowanymi obszarami zachodnimi zestrzelono 3 samoloty nieprzyjacielskie. Porucznik rezerwy marynarki Pollmann, komendant ścigacza łodzi podwodnych, zniszczył na Morzu Śródziemnym swą 14-tą nieprzyjacielską łódź podwodną.

Z walk na Wschodzie



Żołnierze niemieccy w rogowaniu do przeciwnika ataku na pozycje bolszewickie

Premier Norwegii u Führera

BERLIN, 25 stycznia. — Z Głównej Kwatery Führera komunikują, że Führer, w obecności wysokich osobistości niemieckich, przyjął na dłuższą konferencję premiera Norwegii Quislinga. W toku konferencji omówiono szereg ważnych zagadnień, w duchu tożsamy wspólnie walki. — Bezpśrednio po konferencji z premierem norweskim Führer przyjął 3-ech ministrów norweskich, którzy towarzyszyli Quislingowi.

Wołanie o pomoc w obliczu głodu

RZYM, 25 stycznia. — Nędza ludności na obszarach południowo-włoskich, okupowanych przez Angli-Amerykanów, zastrzyła się w ostatnim czasie do tego stopnia, że radiostacja w Bari, pozostająca do dyspozycji Badoglio, wystosowała w mieście apel o dostarczenie najkonieczniejszych środków żywności. Rzecznik radiowy stwierdził przy tym, że Angli-Amerykanie potrzebują swojego całego tonażu okrętowego do zaspokojenia ogromnych potrzeb swoich operacji przy wysadzeniu wojsk na ląd. Wyraził on jednak nadzieję, że alianci znajdą przynajmniej niezbędne środki dla sprowadzenia koniecznych ilości żywności na pokładzie, panującej na okupowanych obszarach południowo-włoskich.

Walki w południowych Włoszech

BERLIN, 25 stycznia. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach w południowych Włoszech: „Na froncie południowo-włoskim przeszli obecnie alianci do ataku na szerokim froncie, aby związać niemieckie siły. Obrzą walk na obszarze wybrzeża, na południowy zachód od Rzymu, jest zasadniczo niezmieniony.

Na północny zachód od Nettuno położone miejscowości Aprilia zostały amerykańskie siły wywiadowcze zmuszone do walki i odrzucone. Pozostawili poległych i rannych oraz materiał. Siły inwazyjne, które wyładowały na północny zachód od Nettuno, uchwycone zostały przez ciężką i średnią niemiecką artylerię i dotknięte spawalniczo. Liczne cenne salwy skoncentrowane zostały na małej przestrzeni, przedstawiając dobry cel. Tak na miejscach lądowania, jak i na obszarze morskim, niemieckie samoloty bojowe i bombowe myśliwskie zwały wyładowywane siły inwazyjne z dalszymi poważnymi sukcesami. Przy tym zatonął w przeciągu krótkiego czasu anglo-amerykański kontrtorpedowiec, po otrzymaniu dwóch celnych pocisków ciężkich bomb.

Jeden krążownik i dwa dalsze kontrtorpedowce doznały poważnych uszkodzeń po klasku, jak również burt, wobec czego w porównywalnym tempie wycofały się z powrotem na morze. Dalszy kontrtorpedowiec objęty został pożarem i pozostał na morzu, niezdolny do manewrowania. Na dwóch statkach lądowiczych, po 3.000 ton pojemności, powstały na pokładzie, wskutek kilku trafień, poważne uszkodzenia. Kilka trafnych salw ciężkich bomb wywrzęły poważne spustoszenie wśród wyładowywanych materiałów i zgromadzonych wojsk. Zniszczono większą ilość czołgów, jak również cały szereg samochodów.

Światłocienie

Pajac i pedziwiatr Mountbatton

Sprawozdawca angielski w Waszyngtonie uskarża się na podstępna amerykańska kampania prasowa, rozpętana przeciwko nazwemu gubernodowcaem Azji Wschodniej lordowi Louis Mountbattonowi. Jako przykład podaje wyjątek z artykułu, który wkradł się w „Ohio Take Journal”: „Poważne stanowisko Mac Arthura zaznacza się w skrajnym srym przeciwieństwie do sposobu postępowania lekkocecha Mountbattona, który jest częstą szwagrem króla angielskiego. Byłoby to zresztą tragedią, gdyby władza generala Mac Arthura dozwoliła ograniczenia na korzyść pierwszego lepszego londyńskiego pedziwiatra”.

„New York Herald Tribune” publikuje również ze swej strony listy otwarte, w których wyraża podobne poglądy. W jednym z nich czytamy: „Gdyby miało się potwierdzić, że bohater Stanów Zjednoczonych Nr. 1 Mac Arthur istotnie miałby być podporządkowanym pajacowi Mountbattonowi w Dalekim Wschodzie, natenczas fala oburzenia ogarnie kraj, która może stać się w najwyższym stopniu niewygodna dla pewnych ludzi w Waszyngtonie”.

Pod tytułem „pewnych ludzi” autor ma na myśli prezenta Roosevelta i jego plutokratyczną klikę.

Transportowice z dziećmi włoskimi najechał na minę

RYM, 25 stycznia. — Płynący pod flagą sowiecką statek z 740 włoskimi dziećmi w wieku od 5 — 15 lat, które przez Iran i Unię Sowiecką miały być uprowadzone, na jechał — według doniesienia rzymskiego radia z Port Saidu — na minę, założoną przez Anglików dla obrony Kanału Sueskiego. 16 dzieci straciło przy tym życie dotąd nie wiadomo.

Oświadczenie Sumnera

VIGO, 25 stycznia. — W północno-amerykańskiej Izbie Reprezentantów oświadczył poseł republikański stanu Illinois, Jessie Sumner, że dzięki udziałowi Związku Sowieckiego w zarządzie „Urrra” (instytut dla zaopatrzenia w żywność wojsko krajów okupowanych przez Niemcy i ich sprzy mierzędzą) Stalin stanie się praktycznie dyktatorem Europy w okresie powojennym. W ten sposób umożliwi się Kremlovi oparcie większej części „krajów oswojonych”.

Już 4.800 ofiar w San Juan

BUENOS AIRES, 25 stycznia. — Liczba ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w San Juan stale wzrasta. Ostatni urzędowy komunikat mówi już o 4.800 ofiar.

„Anglo-Amerykanie wobec olbrzymich zadań”

MADRYT, 25 stycznia. — Na marginesie oświadczeń, złożonych przez Tojo, pisze „ABC”: Anglo-Amerykanie stanęli w Azji Wschodniej wobec zadań prawdziwie olbrzymich. Walka toczy się przeciwko narodowi, składającemu się z samych bojowników którzy raczej sami odbiorą sobie życie, aniżeli by mieli znieść hańbę zwyciężonych. Indie i Australia wprawdzie nie uległy dotąd inwazji, nie jest to jednak bynajmniej sukcesem Anglo-Amerykanów.

Politeja Stanów Zjednoczonych otrzymała zarządzenie wkraczania z całą energią przeciwko ruchowi antyzjydowskiemu w Stanach Zjednoczonych, a minister spraw wewnętrznych tego oświadczył w związku z tym, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, aby stanąć w obronie demokratycznych praw żydów.

O. W. GAIL 73)



POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład J. St.

— Kamień ten powrócił tam, skąd przyszedł: w przestworze międzyplanetarne. Stało się to w drodze powrotnej z Wenus. Rozmawialiśmy w chwili o satelicie Jutrzenki i właśnie pokazywał Korwifowi kamień. Nagle pojawiła się obok nas Tuxtla i wyrwała mi kamień z ręki. W budzący dreszcz zachwycie wzniosła obydwa piersi swą głowę. Święty znak zjawienia ognistym blaskiem, prawdopodobnie z powodu mimowolnego potarcia kamienia o tkaninę sukni.

I w tej samej chwili dziewczyna wygłosiła zaklecie: — Niech grad kamieni spadnie na statki nieprzyjacielskie!

W następnej sekundzie obaj z Korfem odskoczyliśmy w tył, gdyż rozległ się krótki, przejmujący świst, po nim twarde uderzenie i coś z szumem przeleciało obok naszych głów. Korf pospieszył obejrzeć ścianę kajuty i zobaczył w niej wybity okrągły otwór wielkości monety. Na przeciwnym końcu znaleźliśmy taki sam otwór. Pocisk przesyłał rakietę na wyłot. Nie tracąc czasu nalożyliśmy gumowe plasty na te otwory i niebezpieczeństwo ucieczki powietrza zostało zażegnane.

Ochłonawszy ze strachu, zobaczyliśmy, że Tuxtla jest po środku kajuty i spogląda wzmokiem wyrażającym nieprzytomność ze strachu. Dwa drobny były próżna i krwawiła wielu drobnymi rankami.

Czerwony lord angielski, a zarazem minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Mr Eden kategorycznie zażądał od kierownictwa polskiej emigracji, powstrzymanie się na przyszłość od składania oficjalnych oświadczeń w sprawie granic polsko-sowieckich, aby nie drażnić w jeszcze większym stopniu rządzą ZSRR. Lord Eden należy do zdecydowanych przeciwników Moskwy i faktem tym tłumaczy się zajęcie przez niego ostatnio stanowisk, z drugiej zaś strony w zakazie wspomnianym odbija się jak w zwierciadle wyprzyski obraz kapitulacji Anglo-Amerykanów, jaka nastąpiła wobec Stalina na konferencji w Teheranie. Poza tym fakt tej kapitulacji został ostatnio potwierdzony z tak wielu stron, że nie może już ulegać absolutnie żadnej wątpliwości.

Echo konfliktu polsko-sowieckiego odez-

walo się ostatnio i w kraju „Kwitnącej Wiosny”. Dzienniki japońskie w artykułach wstępnych zabrały głos w sprawie stosunków polsko-sowieckich i zgodnie napietowały postępowanie Anglo-Amerykanów, wyrażając małe narody w ręce Unii Sowieckiej.

Dziennik „Asahi Szimbun” stwierdza, że polski rząd emigracyjny w zatargu swym z Sowietami został haniebnie zdradzony przez Anglię i że następną z ulnością zwrócił się o pomoc do Waszyngtonu. Zachowanie się Amerykanów odsłoniło jednak rzeczywistość i dowodzi, że nie tylko Churchill, ale i prez. Roosevelt na konferencji w Teheranie pozostawili Sowietom wolną rękę w Europie. To zachowanie się Anglo-Amerykanów w konflikcie polsko-sowieckim dowiodło, że zasady Karty Atlantyckiej zostały podeptane i rzucane w błoto

wobec całej publicznej opinii światowej. „Yomiuri Hetszi” przewiduje, że zatarg polsko-sowiecki będzie miał z pewnością podobny przebieg, jak incydent pomiędzy Moskwą a jugosłowiańskim rządem emigracyjnym, gdy to Anglo-Amerykanie po zwycięstwie Michajłowa, a podporządkowali się w całej rozciągłości życzeniom bolszewików.

Dziennik chorwacki „Horwacki Narod” również zaznacza, że Wielka Brytania, która przez szereg lat grała rolę opiekuna małych państw europejskich, obecnie w stosunku do Polaków popelniała nową zdradę, która nie będzie ostatnią, jak nie była pierwszą w historii Anglii, albowiem dla Anglii ków nie istnieje żadna świętość oprócz własnych interesów egoistycznych.

„Berliner Börsenzeitung” w artykule pt.: „Precedens Polaków” podkreśla, że Anglię i Amerykanie w konflikcie polsko-sowieckim usiłują jeszcze utrzymać pozory, gdy w rzeczywistości machneli już ręką na sojuszników polskich. Konflikt polsko-sowiecki toczy się wprawdzie w próżni, ponieważ w byle Polsee nie ma ani Amerykanów, ani Anglików, ani polskiego rządu emigracyjnego, lecz niemieckie siły zbrojne, atoli mimo to spór polsko-sowiecki interesuje cały świat, ponieważ odbija się na imo moralny fundament anglo-amerykańskiej wojny interwencyjnej w Europie, Stalin zaś pracuje nad tym, aby Anglo-Amerykanów podających się za obrońców prawa, wolności i cywilizacji pozabawił jedną po drugiej tych przybranych masek. Churchillowi i Rooseveltowi nie pozostało nic innego, jak wytlumaczyć swoim narodom dlaczego byli zmuszeni do kapitulacji przed Stalinem, pomimo że wyjechał do Teheranu, aby uporządkować świat na modłę anglosaską. Narodził się amerykański porównawczy słowo swych kierowników z czynami Stalina i dochodzą do wniosku: „albo nasi meżowie stanu oszkałali nas w czymś od do Teheranu, albo też zostali wrogami w palupkę Stalina”.

Gdyby polskiemu rządowi emigracyjnemu wolno było mówić, wówczas wyszłyby na światło dzienne budząca historia, oświetlająca wierność sojuszniczka Amerykanów i Anglików pisze w zakończeniu „Börsenzeitung”, Żaden komunikat urzędowy i żadna formuła kompromisowa nie zmienia niczego w realnym fakcie kapitulacji Anglii i Stanów Zjednoczonych. Gdyby nie było armii niemieckiej wówczas a losach Europy decydowanoby nie w Londynie i nie w Waszyngtonie lecz w Moskwie.

Dziennik portugalski „A Voz” w następujący sposób określa cele Moskwy i wyi każące stąd niebezpieczeństwa dla Europy. „Podezga gdy Anglo-Amerykanie dyskutują nienastanie, bolszewicy zmierzają do wprowadzenia swoich zamiarów w życie. Po Polsce przyjdzie kolej na państwa bałtyckie. Besarabie zapewniono sobie już nawet w drodze „umowy”, a Finlandia otrzyma znowu „wielkiego księcia” rosyjskiego, przy czym możliwym jest, że będzie nim sam Stalin, który przecież jest już „marszałkiem”. Narodzi, które najbliższe znajdują się Unii Sowieckiej myślą z przerażeniem o tym, co by się stało, gdyby rzeczywistość bolszewizm miał zapanować na ich terenach. Dziennik cytuje oświadczenie arcybiskupa litewskiego w Kownie, który powiedział, że „trudno dobrnąć słów, aby wyrazić, co czujemy słysząc o „zwolnieniu Litwinów przez władców „moskiewskich”. Możemy zapewnić cały świat, że gdyby bolszewizm zawiadł nad naszym krajem, nie pozostałoby po nas więcej niż w ruinach Pompei. Po narodach „awalnionych” przez bolszewików pozostaje tylko grób zbiorowy.”

W pobliżu kobiety widać było mały wózek zaprzeczony w kucyka. Siedzenie na wózku odbiło złołem i zbudowane na kształt tronu. O kilka kroków dwoj dorocy zakładawo nie-spuszczali chorej z oczu.

Tuxtla podniosła rękę ruchem majestatycznym. Złota ozdoba głowy połyskiwała w słońcu. — Zbliżcie się niewolniczy! Pojazd dla władcy światła! Wózek na obręczach gumowych podjechał. Dorocy podbiegłszy, rzucili się na ziemię, a Tuxtla, krocząc po ich ciałach weszła do wózka i usiadła na tronie.

Huitaca, królowa wszechpotężnego miasta Thule! Kucyk ruszył z miejsca, ciągnąc pojazd za sobą! — Wilhelmie, to jest straszne! — Ninon przycisnęła do siebie ramię męża.

— Straszne? Raczej wstrząsające! — odpowiedział Burns. — Nie zauważyłaś nas. Może tak i lepiej!

— Czy ona nie wyzdrowieje nigdy? Burns potrząsnął głową.

— Doktor Bell nie robi żadnej nadziei. Z zadumą popatrzyła Ninon na morze.

— Czy to nie dziwne, Wilhelmie, że kamień, martwa rzecz, może stworzyć tajemniczo żywą, mówiącą ludźmi, pomiędzy ich duszami? Talizman — to niezasamowite, trudne do określenia słowo!

— Niesamowite Ninon? — szare oczy Burnsa zająśniały. — Sama przecież nosisz taki przedmiot, martwą rzecz, która jednak wiąże dwoje ludzi z magiczną siłą, na zawsze!

Po tych słowach archeolog ujął była, wążkę szek, na którym błyszczała złota obrączka.

— Spójrz, Ninon! Ten oto kawałek metalu, czyż nie jest on naszym talizmanem? Naszym kamieniem z kieszka? KONIEC

Kropka nad „i”

Sprawa sowieckiego gen. Golowcewa

LIZBONA, 25 stycznia. — Kiedy przed kwartałem przybył do Waszyngtonu sowiecki generał brygady Gotowcew na czele misji wojskowej, nikt nie przypuszczał, co się ukrywa za uprzejmą i nieprzekorną miną generała. Uplynęło zaledwie kilka dni, kiedy Gotowcew ku wielkiemu zdziwieniu opinii publicznej zniknął bez śladu. Ambasada sowiecka w Waszyngtonie natychmiast zwróciła się do rządu Stanów Zjednoczonych z usilną prośbą aby za każdą cenę wyszukać i zaresztować generała Gotowcewa. Północno-amerykańska policja rozwinęła gorliwą akcję poszukiwawczą, jednakże mimo to nie doszło do żadnego konkretnego rezultatu. Kiedy wybujała fantazja północno-amerykańskich pisarzy rozpłynęła się w awanturzystyczne przypuszczenia, uchodzący wielokrotnie za uprowadzonego lub za zmarłego, wypłynął w Meksyku.

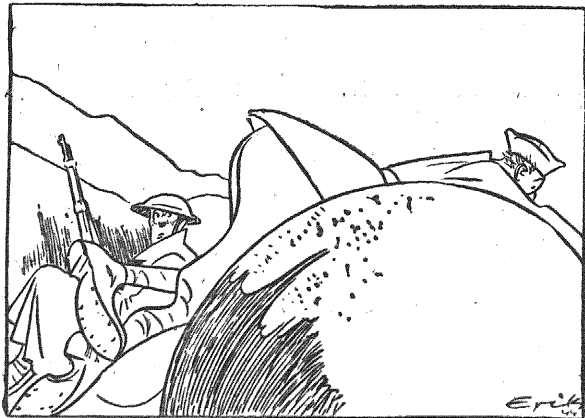
Wkrótce potem Gotowcew udzielił dziennikarzom meksykańskim interwju, treść którego była zarówno nieciekawą, jak i szczerą. Wysoki dygnitarz wojskowy Unii Sowieckiej podał mianowicie jako powód swojej sensacyjnej niecieki, że jest on zdecydowanym przeciwnikiem stalinowskiej wojny przeciw Niemcom i wobec tego nie może udzielić poparcia temu „szalenstwu”.

Jakkolwiek Sowiety chwiliowo chlubią się przejściowymi powodzeniami, to jednakże nie mogą sobie pozwolić na takie zużycie ludzi i materiału wojennego, gdyż przez tego rodzaju osłabienie potencjału wojennego, pozbawiają się wszelkich widoków na skuteczną zakończenie wojny.

Reportery meksykańscy postarali się na naturalnie o możliwie gruntowne i szerokie rozpowszechnienie tego niespodziewanego wyznania. Wkrótce potem nadeszła do Waszyngtonu pilna depesza z Moskwy, że generał Gotowcew pozbawiony jest swego urzędu jako szefa delegacji i ma natychmiast powrócić do Unii Sowieckiej. Gotowcew prawdopodobnie przezwalał tego rodzaju rozwój akcji i zaważas uchylił się od groźącego mu zaarostowania. Jako szef wojskowej misji szprymierzonej Sowietów miał Gotowcew sposobność zajrzeć za kulisy waszyngtońskiej wojny papierowej i zrobić tam pewne niemiłe odkrycia, których ujawnienie mogło zaszkodzić w pewnym względzie północnoamerykanom.

Z drugiej strony sowiecki poseł w Meksyku, Umański, który zreszta sam należy jeszcze do sztabu NKWD (inaczej GPU) nie zaniedbał z pewnością niczego, aby niewygodnego zbiega „zlikwidować”.

Zyski terenowe Amerykanów we Włoszech



— Głupi wypadek — zdaje się, że zostawiłem nóż do otwierania pudełek z konserwami na naszej pozycji z przed zaprzestłego tygodnia. — No, panie sierzancie nie ma go tam.

ten sam meteor, który przedziurawił obie ściany naszego „Ikaru”.

Pamiętam doskonale co powiedział Korf o tym zdarzeniu: — Nie pierwszy już raz zdarza się, że statek międzyplanetarny atakowany bywa przez meteor, spadające na słońce. Pewnego razu taki odłamek kosmiczny zabił nam człowieka. Ale to uderzenie meteoru, tutaj, jest jednakże... — i Korf nie dokończył zdania. Zapewne myślał to samo, co i państwo, sędzicie w tej chwili. Na określenie tego atoli brak nam słów!

21. Perspektywy.

Astropol. Reflektor — olbrzym powiększył się jeszcze. Szesćset hektarów biały jak srebro blachy z sodu potyskuje w ramach Skielet druciany wyjął całość wyglądał niby seć pajęcza w kole o średnicy prawie dwóch kilometrów. W słuchawkach telefonicznych brzmiały słowa rozkazów, ręce krzątały się przy tablicy rozdzielczej. Wyciniki lustrzane reflektora zadrywały i ustawiały się naprzeciwko promieni słonecznych. Potężny snop światła sypła na dół, na ziemię.

W kopule obserwacyjnej siedzi samotny człowiek.

August Korf. Oczy przywały do wierzniaka wielkiego teleskopu, dłonie zajęte nastawianiem przyrządu. W polu widzenia toń wodna. Obiektyw powoli posuwa się naprzód. Wszędzie ciemno-zielona powierzchnia wody. Atlantyk! Ocean jest dziś spokojny i gładki jak zwierciadło. Długo musiał Korf oczekiwać na to.

— W tym miejscu powinno ono być! — mruknął inżynier do siebie. Na zwrotniku. Właśnie zapadł wieczór, tam, na dół!

Do tuby telefonu padły nowe polecenia. Oto morze rozświetliło się. Skoncentrowane światło słoneczne snopem oświetlałając jasności białe w przeczoczystą jak szkło toń wodną. Z tej

olbrzymiej wysokości można widzieć wszystko w głębi spokojnych wód oceanu. Szesćset hektarów luster teleskopu odrzuć światło na powierzchnię tysiąca metrów wodorotworczy morza. Wzmocniony sześć tysięcy razy blask słońca dociera do dna oceanu.

Korf zaczął odychać w przyspieszonym tempie. Ujrzał bowiem zatopiony krajobraz, łagodne wzgórza, pokryte podmorską roślinnością a pomiędzy nimi równinę, z której wyszła piramida zakończona wielką kopułą kulistą — obserwatorium króla Boczki, w pobliżu zamulone resztki murów miejskich. Czy nie przebiega od nich blask złota poprzez zieloną barwę toni wodnej?

Lecz wkrótce obraz zmienił i zniknął. Woda pod działaniem skoncentrowanej energii słońca poczęła wrzeć.

— Thule! — szepnął Korf przez ściśnięte gardło. Jest ono prawda, widziałem je i zobaczę znowu w przyszłości lepiej niż teraz. Ujrzę ponownie ten kraj czarodziejski — Atlantydy, śpiącą na dnie oceanu!

Umysł inżyniera poczał śnić projekty dalszych ulepszeń teleskopu.

Był słoneczny i ciepły dzień wiosenny. Pod rozkwitłymi drzewami parku stała jasno oświetlona para ludzi, po wyziwionej ścieżce, do zakładu doktora Bella. Po lewej stronie morza, niebiesko-zielone, wiewiuste. Młoda kobieta niesie gałgankę bzu i spogląda zakochanym wzrokiem na swojego małżonka. W pewnej chwili okrzyk przestrasza i ruch wskazujący w kierunku grupy drzew akacji.

— Czy to ja tam widać? Burns potwierdził skinieniem głowy.

— Tak, to Tuxtla!

Kobieta o wysmukłej postaci, w niebieskiej, ładniejszej szacie, opadającej do samej ziemi, tam pod akacją. Wzrok miała utkwiony w dal, gdzie fale oceanu szmerowały o piasek nadbrzeżny.

ś. † p.

Roman Widomski

PIWOWAR S. A. BROWARU W CZĘSTOCHOWIE DAWN. K. SZWEDS

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 stycznia 1944 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Gen. Orlicz-Dreszera Nr. 18/22 nastąpi w środę dnia 26 stycznia 1944 r. o godzinie 14.30 do Katedry św. Rodziny, skąd po modłach odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciele i znajomi zmarłego, po-
grażeni w głębokim smutku

168

MATKA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA.

ś. † p.

Roman Widomski

PIWOWAR S. A. BROWARU W CZĘSTOCHOWIE DAWN. K. SZWEDS

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 stycznia 1944.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Gen. Orlicz-Dreszera Nr. 18/22 nastąpi w środę dnia 26 stycznia 1944 r. o godzinie 14.30 do Katedry św. Rodziny, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

DYREKCJA I PRACOWNICY

Sp. Akc. Browaru dawniej K. Szwede

w Częstochowie.

109

ś. † p.

Krystyna Misiak

Opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 22 stycznia 1944 r., przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Danzigerstr. 20 (3 Maja) do kościoła parafialnego na Rynek Wieluńskim nastąpi w środę, dnia 26 stycznia 1944 o godz. 10-ej rano, po czym pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciele i znajomych po-
grażeni w nieutulonym żalu

770

Rodzice, babcia, rodzeństwo i rodzina.

ś. † p.
Z NAPORÓW

Maria Ligocka-Glicner

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 23 stycznia 1944 r., przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 35 nastąpi dnia 25 stycznia 1944 r. o godz. 14-tej do kościoła św. Rodziny, skąd po żałobnym nabożeństwie nastąpi pogrzeb na cmentarzu na Kule. Na smutne te obrzędy, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w głębokim smutku

768

Córki, synowie, synowie i wnuczki.

ś. † p.
Z GONERÓW

Aniela Mastowicz

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 23 stycznia 1944 r. przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Hutgasse (Berka Joselewicza 5) nastąpi w wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 15 po południu do kościoła św. Zygmunta, po czym na cmentarzu na Kule. O czym zawiadamiają życzliwych Zmarłej po-
grażeni w nieutulonym żalu

789

Córka, zięć, wnuczki, siostry, bracia i rodzina.

ś. † p.

Antoni Szydłowski

STARSZY FELCZER.

Po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 stycznia b. z. przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu N. Maryi Panny nastąpi w dniu 26 b. m. o godz. 8.15 rano do kościoła św. Zygmunta, skąd po nabożeństwie żałobnym o godz. 9-ej rano odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach, o czym zawiadamiają

811

ZONA, CÓRKA I WNUK.

ś. † p.

Jan Stanisław Żabkowski

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 24 stycznia 1944 roku, przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wręczyckiej 133 do kościoła św. Rocha nastąpi w środę, dnia 26 stycznia b. r. o godzinie 9.30 rano, po czym pogrzeb na tymże cmentarzu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego, po-
grażeni w smutku

MATKA, SIOSTRY I BRACIA.

ś. † p.

Wilhelm Zimmer

Z POZNAŃSKIEGO.

Zmarł po długich cierpieniach, dnia 23 stycznia 1944 r. przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok ze Szpitala Najświętszej Maryi Panny z II Alei nastąpi w środę dnia 26 stycznia o godzinie 14.30 po południu na cmentarzu na Kule.

Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciele i znajomych ś. p. Zmarłego

766

RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę na tej ziemi drogi nam zwłokom ukochanej naszej Matce

ś. † p.

Marii Kottowej

a w szczególności ks. proboszczowi St. Guzikowi za jego częste nawiedzenie w czasie jej cierpień i serdeczne duszpasterskie przemówienie nad mogiłą, organistę p. Jasko i jego młodemu chorowi za pięknie wykonany śpiew; wszystkim tym serdecznym przyjaciołom i przyjaciółkom i sąsiadom, którzy w kilkunastoletniej chorobie nawiedzali ją na tożu cierpień i nieśli pociechę moralną i obdarzali podarkami jak z bliska, tak z daleka, oraz członkom rodziny przybyłej częściej do setki kilometrów, składają tą drogą najserdeczniejsze nasze stare „Bóg zapłać“ pozostałe w żalu

736

DZIECI.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogi nam zwłokom Córki naszej

ś. † p.

Grażynki Jagusiak

a w szczególności Pani Krajewskiej, wychowawczyni ochronki przy ul. Ciasnej i wszystkim dzieciom, a także krewnym i znajomym składają „Bóg zapłać“

726

RODZICE.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogi nam zwłokom kochanej Żony, Mateczki i Babcie

ś. † p.

Julianny Bak

a w szczególności za odprowadzenie zwłok ks. Grabowskiego i całego zespołowi muzycznemu pod kierown. p. Willi Rossa oraz wszystkim krewnym, przyjaciółkom i znajomym, serdeczne „Bóg zapłać“ z głębi zbolowanych serc składają

687

Mąż, córki, zięciowie, wnućki i wnuki.

Chcesz

Szybko

Sprzedać

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie, futro, lisa, suknię i t. p. — udaj się do „CENTRALI“
Częstochowa, I-sza Aleja Nr. 5 (sklep). 410

Wyrabiamy dziurki maszynowo

szybko i tanio,

Częstochowa, Orlicz-Dreszera Nr. 2, Łebek.

729



WALERJANY
SPOSODNANI PRZY NERWOBOLACH
& WYKONANIU NERWOBOLYM
DO NADANIA W APTEKACH

Kupuję

wszelkie męskie stare
kapelusze
Częstochowa, Stróma 9, m. 3,
5768

MATERIAŁY NA PALTA.

UBRANIA, KOSTIUMY

oraz

WSZELKIE TOWARY

TEXTYLNE

na punkty w dużym wyborze

poleca

ZARZECKI EUGENIUSZ

Częstochowa, I Aleja Nr. 6

Zaciąganie oszek pończoch

maszynowo

Szybko i solidnie

121

SPRZEDAŻ

POCHŁOSZNICZKA maszynka okrągła nowa z dwoma cylindrami i po czwornymi automatami sprzedam. Windomosi Częstochowa, Rynek Warszawski 7.8. Dorozna.

MASZYNE „Singer“ gabinetowa sprzedam. Częstochowa, II Aleja 19 m. 5. Jedrzejszyk. 700

MASZYNE „Singer“ gabinetowa sprzedam. Częstochowa, Stawowa 79. Knaś. 730

SPRZEDAM okazyjnie kilim 2 x 2 b. ładny, oraz kapoś damskie Nr. 37. Wład: Częst. 31, Wolności 81 m. 9. 733

SPRZEDAM pol. inż. ziem. inż. inż. nadającej się pod budowlę i orud przy drodze Bielesz-Podhuzoz. Wład: Częst. ul. Zamkowa 32. 163

WELNA owcza, garnitur męski, 50 pon. materiałów i kożuszek klasycznie sprzedam. Częst. I Aleja 9 m. 8. 744

GARNITUR czarny na wysoka o-
siedle do sprzedania. Wład: Częst.,
Wassingtona 24 lewa oficyna. 758

DO SPRZEDANIA płaszcz skóra-
ny na wysoki kołnierzyk nie
używany. Częst. I Aleja 21 m. 6.
814

MASZYNE praworamienna ule-
piona na lewa oraz słupkowa w
dobrym stanie sprzedam. K. Ry-
ków, Leliewala 37. 148

PARCELE leśna w Olszynie 1108
i 4208 ni sprzedam zleceń dawa-
ny, Windomosi: Częstochowa,
Augustyna 42 m. 2. 158